

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Przebiega miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259.

Cena ogłoszeń: Wiersz 11 metrów jednosłupowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

W sobotę, 14 kwietnia r. b., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. ALEKSANDRY z Borodiczów RESTYTUTOWEJ SUMOROKOWEJ odbędzie się o g. 10 rano w kościele św. Jerzego **żałobne nabożeństwo**, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
MAŻ i DZIECI.

III Doroczny Bal Kowieński

z działem koncertowym
przeniesiony z dn. 12-IV na sobotę 14-IV.

Początek o godzinie 10 ej.

W salonach Klubu Oficerskiego, Mickiewicza 13.

Przeciwko Rosji czy przeciwko żydom?

Gdy w 1906 r. odbywały się w Warszawie pierwsze wybory do Dumy rosyjskiej, użytkować należało akcję wyborczą dla zarysowania w świadomości naszego ogółu istoty stosunku Polski do Rosji, obrazu naszych krzywd, endecja natomiast rzuciła hasło walki z Żydami. Pod hasłem walki z Żydami odbywały się u nas wybory do Dumy, pod temże hasłem wybory do sejmu polskiego.

Można dostrzegać niebezpieczeństwo żydowskie dla Polski: niebezpieczeństwo polityczne, gdyż Żydzi są pierwiastkiem, pragnącym skleić z Rosją wyrwane z pod jej jarzma kraje. Można dostrzegać społeczne niebezpieczeństwo żydowskie, gdyż podczas wojny, w okresie braku produktów, oraz w powojennym okresie inflacji znaków pieniężnych Żydzi z bogactwami się wzbogacili kosztem, w naszym kraju, ludności nieżydowskiej i dzięki swym bogactwom mogą zapanować społecznie w Polsce. Należy rozumieć potrzebę polityki ekonomicznej państwa i akcji samego społeczeństwa dla zmiany stosunku sił liczebnych i gospodarczych polsko-żydowskich na korzyść naszą. Lecz należy uważać za rzecz karygodną wywołanie hec antysemitycznych, które nie wzmacniają naszego stanu posiadania, mobilizują zaś przeciwko nam opinie Ameryki i Europy. *Hasła i hece antysemityczne są tem szkodliwsze, że zaciera-*

ją w świadomości naszej historyczny i naturalny antagonizm Polski wobec Rosji przez przypisywanie jej czynów Żydom.

Niezaprzeczenie Żydzi biorą czynny udział w rządach bolszewickich. Gdy inteligencja rosyjska w 1918 r. bojkotowała urzędy bolszewickie, Żydzi gub. Witebskiej, Mohylewskiej i Mińskiej rzucili się tłumnie do zapelniania urzędów Rosji.

Lecz oni są tu wykonawcami, narzędziem, którem kieruje duch rosyjski. Bolszewizm jest to produkt ducha rosyjskiego przede wszystkim, bolszewicy są pod względem społecznym maksymalistami. Maksymalizm cechował inteligencję rosyjską. Odsunięta od samodzielnej akcji społecznej, żyjąc ideami wyrosłymi nie z rodzimej gleby, ale na obcym gruncie, jako wyraz innych warunków,—inteligencja rosyjska nie doceniała, ile sił, pracy, trudów wymaga twórczość społeczna, gospodarcza i polityczna, jak jej granice są zakreślone przez istotę narodu i dzieje. Całkiem więc była pewna, że przy pomocy władzy państwowej, pochwyconej zbiegiem wypadków, można dokonać wszystkiego i osiągnąć odrazu to, co stanowi przedmiot marzeń najdalej idących reformatorów w Europie.

Pierwsza „Ziemia i Wola“ z siódmego lat dziesiątka myślała o pochwyconiu władzy za pomocą

spisku wojennego, wpływów w armji. Po pochwyconiu władzy ziemia miała być rozdana chłopom, czem zdobyłoby się ich poparcie, następnie zaś, z góry idące reformy wprowadziłyby w Rosji ustrój komunistyczny.

Niezrealizowane ideały ojców realizowali z pozorem powodzeniem synowie i wnukowie. Rozkład armji rosyjskiej po klęskach wojennych, zmęczenie Rosji wojną dało maksymalistom socjalistycznym w Rosji władzę.

Hasło *przez z wojną* było ową trąbą jerychońską, która wszystko zburzyła w Rosji i dała władzę bolszewikom.

Bolszewicy byli głosicielami teorii Marksa, ale w żyłach ich płynęły idee Czernyszewskiego i Michajłowa, z przed sześćdziesięciu laty.

Rosja sowiecka rozdrapała większą własność ziemską, doprowadzając przeto do wygłodzenia miast, do zmniejszenia liczby proletariatu, na którym komuniści pragną budować przyszły ustrój. Czyż to nie było konsekwencją rosyjskiej obszczyzny z perjurycznym podziałem gruntów, agitacji es-rów, programów kadeckich nawet?

Czem jest rosyjska Czerwczajka? Prawym potomkiem rosyjskiej *ochrony*. Ochrona była córą „Trzeciego Oddziału“, Trzeci Oddział — Tajne Kolegium, „Tajna Kolegia“ — *Prykaza Tajnych Dziej*, tak aż do „opieczników“ Groźnego. Nie dokumentami archiwalnymi, ale podobieństwem do swych przodków może Czerwczajka wylegitymować swą rosyjskość.

Szefostwo Polaka Dzierżyńskiego, mnóstwo Żydów i żydówcezek wśród agentów i urzędników tej instytucji nie pozbawia jej charakteru rosyjskiego.

Stracono prałata katolickiego ks. Butkiewicza, więźnia arcybiskupa Cieplaka i kilkunastu księży. Od porwania biskupa rozpoczęło się panowanie Rosji w Polsce. Ilek księży katolickich poniosło śmierć męczeńską w 1802? Rosjanin może dziesięć razy stać się we własnych przekonaniach wolnomyślicielem, lecz historycznie urobiona w Rosji nienawiść do katolicyzmu będzie w nim żyła i wywoływała pragnienie gnębienia, prześladowania, poniewierania katolicyzmu.

Obecniemiejcy, nieposiadający głębszym nic sympatii ze społeczeństwem, są tylko bardziej bezwzględni, więc bardziej sprawnym narzędziem, lepszym knutem w ręce kata. Stąd przecie tacy Dzierżyńscy, całe tłumy Chińczyków, pułki Łotyszy.

Żydostwo swą ruchliwością, swą nerwowością wysuwa się na pierwszy plan w akcji bolszewickiej, ale nie z jego ducha, lecz z czysto rosyjskiego jedynie, wpływa ta akcja.

„Strach jest zasadą despotyzmu“ — pisał słusznie Montesquieu. Strach był zasadą rządzenia Ros-

ją za Iwanów, za Piotra Wielkiego, Pawła, Mikołaja I, a nawet Aleksandra III. Załamał się terror rządu za Mikołaja II i załamała się monarchja w Rosji, a z nią i państwo rosyjskie. Nie umiał wzbudzić strachu rząd tymczasowy i padł. Trzyma się rząd bolszewicki, choć wydaje zarządzenia wbrew żywotnym interesom i potrzebom milionów, bo jest oparty na tradycyjnej zasadzie rządzenia Rosją, na strachu.

My i Rosja — to dwa bieguny historyczne. Im bardziej otrząsnie się Polska z wpływów rosyjskich, tem głębszy antagonizm zarysuje się między nami a Rosją.

Dla taktyki, dla uzyskania koncesyj, z powodu zwątpienia w możliwość niepodległości, Nd - cja usiłowała stłumić w sobie i osłabić w narodzie naszym poczucie antagonizmu wobec Rosji. Dlatego to odruchy gniewu na Rosję za prześladowania i męczeństwo przedstawicieli naszej wiary — przynosi Nd cja na odruchy antysemityczne.

Nd - cja nie rozumie, że tym sposobem odruchy, rodzące się w Europie przeciw Rosji za prześladowania wyznaniowe, przeobraża w odruchy niechęci ku Polsce. I mobilizuje przeciwko nam kapitał międzynarodowy, kierowany przez międzynarodowe żydostwo, międzynarodową socjalną demokrację, międzynarodową masonerję i prasę międzynarodową — t. j. przez główne organy wpływów żydowskich.

Wł. Studnicki.

Zamieszczając wywody znakomitego pisarza, jak się to nam już kilka razy zdarzyło, musimy zaznaczyć, iż poglądy redakcji „Słowa“ w sprawie przez niego poruszonej są inne. Zbadanie psychiki rewolucji rosyjskiej jest rzeczą bardzo zawiłą i nie zdziwilibyśmy się, aby któryś z filozofów całe życie swe poświęcił opracowaniu tego zagadnienia. Natomiast żywimy, na własnej znajomości Rosji oparte, gorące przekonanie, iż bez Żydów rewolucja rosyjska nie byłaby tak ohydna. Poza rywalizacją, która nas dzieli od Rosjan, posiadamy z Moskalanami wiele cech wspólnych, — scny zaś, które stworzyła rewolucja rosyjska, są w swej ohydzie tak niebywałe, tak potworne, tak wstrętne, iż faktycznie musiała tu działać inna, odmienna zupełnie psychika. Psychika zemsty wiecznej niewoli i wiecznej poniewierki. A już najdalej jesteśmy od twierdzenia, aby Czernyszewski i Michajłow byli psychicznymi sprzymiernymi ohydny rosyjskiej rewolucji. Czernyszewski i Michajłow mogą stanowić co najwyżej współczynniki owej anatomicznej bezdarności i braku państwowej myśli kulturalnego społeczeństwa rosyjskiego, które po obaleniu rodzimych instytucji państwowych nie umiało przeciwstawić się ostatnim konsekwencjom demokratycznych paradoksów i nie miało odwagi cywilnej zaprotestować przeciw rządowi motłochu.

(Red.).

Marszałek Trampezyński wyraził się w wywiadzie z pewnym przedstawicielem prasy warszawskiej:

„Co do reformy rolnej, to dopóki będzie ona traktowana ze stanowiska partyjno-politycznego, nie może być mowy o tem, by ruszyła z miejsca. Powinna być ona traktowana tylko ze względu na interes produkcji państwowej“.

Po tym wywiadzie „Gazeta Warszawska“ wyjaśnia, iż p. marszałek Trampezyński jest „outsiderem“, jakim właściwie był przed wojną i pozostał w znacznej mierze do dnia dzisiejszego.

Z Zagłębia Ruhry.

Zajęcie nowych kopalni.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(A. w.). Z E sen donoszą, że wczoraj wojska francuskie znowu zajęły kilka kopalni. Dotychczas zajęto razem 10 kopalni

Mowa żałobna Kanclerza.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Pat.). W mowie żałobnej, wygłoszonej wczoraj w Reichstagu, kanclerz Rzeszy wypowiedział zdanie następujące: Jeszcze dziś gutowi jesteśmy rozpocząć rokowania z Francją, byleby były one wolne od wszelkiego przymusu i oparte na zasadzie równości.

Podtrzymywanie oporu.

Berlin, 11 kwietnia.

(Pat.). Minister komunikacji Rzeszy niemieckiej przekazał prezesowi dyrekcji kolejowej w Trewirze zapomogę w wysokości 30 milionów marek, przeznaczoną dla kolejarzy stawiających opór władzom okupacyjnym.

Liga Narodów umywa ręce.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Pat.). „Neue freie Presse“ donosi z Londynu, że według informacji angielskich Rada Ligi Narodów na najbliższej sesji nie będzie się zajmowała sprawą Zagłębia Ruhry, ponieważ wszyscy bez wyjątku członkowie Rady uważają, iż omawianie tej kwestji w chwili obecnej byłoby zewszekniar szkodliwe.

Rokowanie aliantów.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(A. w.). „Der Tag“: Między Paryżem, Londynem, Brukselą a Rzymem jest w toku żywa wymiana myśli, którą należy uważać za przygotowanie do utworzenia jednolitego frontu sojuszników, celem wspólnego uregulowania kwestji reparacji. W paryskich kołach politycznych obiega pogłoska, że istnieje zamiar zażądania od Niemiec w formie ultimatum ustąpienia w zatargu o Zagłębie Ruhry. Jeśli Niemcy nie uczynią zadość temu żądaniu, ma nastąpić zagrożenie blokadą portów Hamburga i Bremy.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Piątek, 13 kwietnia „Cygańska miłość“ operetka.
	Sobota, 14 kwietnia „G E J S Z A“ operetka.
TEATR Im. Syrakom! (m. porządkowy)	Piątek, 13 kwietnia Kościuszkowie pod Racławicami.
	Sobota, 14 kwietnia „Kościuszkowie pod Racławicami“.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Po zamordowaniu ks. Butkiewicza.

Wykonanie ohydnego wyroku na osobie ks. prałata Butkiewicza wywołało ogólne oburzenie całego społeczeństwa polskiego. Oburzenie to przejawiało się w bardzo silnej formie. Najlepszym jego wyrazem były imponujące wiece i pochody, odbyte w stolicy i innych miastach Polski.

Ks. prałat Butkiewicz zginął śmiercią męczeńską i nie już Jego życia nie wróci. Musimy pogodzić się z tą bolesną prawdą. Jednakże to uczucie bólu i oburzenia winno być dla nas bodźcem do zapewnienia losu innym pozostającym w mocy katów bolszewickich księżom katolickim.

Z oświadczenia p. min. Skrzyńskiego, udzielonego niedawno przedstawicielom prasy warszawskiej, wynika, że Rząd Polski oczekuje na wystąpienie w tej sprawie Stolicy Apostolskiej. Wystąpienie to poprzę wszystkie państwa Zachodniej Europy i Ameryki. Wiemy, że będzie to tylko zmanifestowanie jeszcze raz wspólnego oburzenia i potępienia polityki Sowieków, jednakże możemy sądzić, że odniesie to dodatni skutek w stosunku do losu arcybiskupa Cieplaka i reszty skazanych księży.

Wykonanie wyroku śmierci na księdzu Butkiewiczu wywołało w Rosji wręcz odmienne wrażenie, niż się spodziewał rząd sowiecki. Sowiety przerachowały się sądząc, że krew męczeńska kapłana katolickiego będzie cementem spajającym nadwątlony gmach ich budowy. Eksperyment się nie udał i już obecnie znają, że prowodyrzy bolszewicy starają się zatuzować swój nieopatrzny krok.

Oznaką cofania się jest odłożenie drugiego procesu religijnego przeciwko patriarche Tichonowi, bez wyznaczenia terminu w przyszłości, kiedy ma się on odbyć.

W równym stopniu, jak ludność katolicka w Rosji obecnie po śmierci prałata Butkiewicza tworzy zupełnie jednolity obóz, tak samo i ludność prawosławna, w której nie wygasły jeszcze do cna uczucia religijne i przywiązanie do swego Pasterza — nie pozwolą na dalsze próby ich cierpliwości. Z procesu arcybiskupa Cieplaka władze sowieckie w Rosji dowie-

działy się, że do spraw wolności sumienia swych poddanych wracać nie wolno. Wybuchy oburzenia robotników stłumione zostały starym sposobem, praktykowanym w Rosji przy każdej okazji, polegającym na użyciu bagnietów i aresztowaniu większej ilości osób, które się oskarża o działalność kontrrewolucyjną. Sowiety zrozumiały, że drugi proces antyreligijny nie wytrzymałby próby i wołały ustąpić. Nie znaczy to jednak, aby na zawsze zrezygnowały z swoich zamierzeń antyreligijnych. Przeciwnie, przytłumione krwiożercze instynkta wybuchną z większą wściekłością w chwili, kiedy ich zdaniem zmanifestowanie tego będzie możliwe.

Konieczność zatwienia sprawy księży katolickich w sensie zwrotu ich Polsce jest najpilniejszym zadaniem naszej polityki rosyjskiej. Niema bowiem żadnej gwarancji, czy Sowiety w przyszłości nie zechcą powtórzyć procesów przeciwko księżom Polakom, pozostającym w Rosji na swoich placówkach.

Prasa sowiecka, wypisująca ostatnio panegiriki na cześć młodzięży komunistycznej, która brała wybitny udział w manifestacjach antyreligijnych w okresie świąt wielkanocnych, zatuszuje istotny stan rzeczy, jaki obecnie po mordemstwie księdza Butkiewicza ma miejsce. Sowietyom chodzi zarazem o wywołanie efektu na zewnątrz.

Oczywiście wiele smutnym objawem jest, że jad doktryn komunistycznych deprawuje młode społeczeństwo w Rosji, — jednakże należy liczyć się z tem, że są to błędy młodzieży, które czas, ten odwieczny lekarz, naprawi. Starsze społeczeństwo rosyjskie, jak stwierdzała ostatnie wiadomości, zajęło zdecydowaną postawę w stosunku do mordemstw rządowych. Postawa ta jest tak wymowna, że nawet skłoniła WCIK do odłożenia drugiego procesu antyreligijnego. K. S.

Szczegóły zabójstwa prałata Butkiewicza.

Warszawa, 11 kwietnia.

(A. w.) Dziennik rosyjski wychodzący w Warszawie „Za Swobodu“ w depeszy z Wyborga donosi następujące szczegóły zamordowania śp. ks. Butkiewicza. Po zatwierdzeniu wyroku śmierci księ-

za arcyb. Cieplak i prałat Butkiewicz zostali zamknięci do cel jedyńcy w więzieniu Czerezyczajki. Obydwoj skazańcy zwracali się kilkakrotnie do naczelnika więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z pozostałymi towarzyszymi niedoli.

Naczelnik więzienia za każdym razem odmawiał prośbie skazańców. 31-go marca r. b. zawiadomiono ks. Cieplaka o zamianie kary śmierci na 10 letnie więzienie ks. Cieplak spokojnie przyjął to do wiadomości zapytując natchmias o los ks. Butkiewicza.

Członkowie Czerezyczajki odpowiedzieli ordynarnie, że nie to Cieplaka nie powinno obchodzić. Naczelnik więzienia zawiadomił następnie ks. Butkiewicza o zatwierdzeniu wyroku śmierci komunikując mu, że musi gotować się na śmierć Ks. Butkiewicz spokojnie wysłuchał tego zawiadomienia, prosząc o pozwolenie widzenia się z ks. Cieplakiem i wysłuchania mszy świętej. Naczelnik więzienia zgodził się na to wyznaczając termin widzenia na dzień 1-go kwietnia w celi arcybiskupa.

Butkiewicz przypuszczał, że wobec tego egzekucja jego odbędzie się za dwa trzy dni. Jednakże w dwie godziny potem wbrew obietnicy, naczelnik więzienia zjawił się w celi ks. Butkiewicza zawiadamiając go, że wyrok śmierci zostanie niezwłocznie wykonany.

Ks. Butkiewicz prosił o 10 minut czasu na modlitwę. Po 10 minutach sprawdzono go do piwnicy „śmierci“. Przedsięwzięto specjalne środki ostrożności: posterunki w korytarzach powierzono zaufanym członkom Czerezyczajki, którzy bacznie czuwali nad tem aby nikt z więźniów nie zauważył jak prowadzą skazańca. Na miejscu stracenia ks. Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i jego pomocników i odwrócił się do ściany z modlitwą na ustach. Wystrzał położył kres życiu kapłana.

Odpowiedź Sowieków na notę angielską.

Londyn, 11 kwietnia.

(Pat) Rząd sowiecki wystosował do kierownika angielskiej misji w Moskwie drugą notę z odpowiedzią na protest Anglii w sprawie prześladowania Kościoła przez Sowiety. Nota ta podobnie jak i pierwsza której przyjęcia odmówił

rząd angielski utrzymana jest również w niewłaściwym tonie.

Oplnia społeczeństwa Amerykańskiego.

Waszyngton, 11 kwietnia.

(Pat) Department stanu unięwał wize paszportową rosjanki nazwiskiem Kalina, która zamierzała wygłosić w Stanach Zjednoczonych odezwy na dochód akcji niesienia pomocy głodnym w Rosji. Decyzję swą department stanu motywuje wykonaniem przez Sowiety wyroku na duchownym katolickim, co wywołało oburzenie całego społeczeństwa amerykańskiego.

Wielki Książę Aleksander w obrocie Tichona.

Paryż, 11 kwietnia.

(Pat) Dzisiejsza prasa paryska zamieszcza wezwwanie b. wielkiego księcia rosyjskiego i b. admirała Aleksandra do narodów chrześcijańskich w obronie patriarchy Tichona, nad którym sąd ma się odbyć dzisiaj w Moskwie.

Szkolnictwo na Łotwie.

Ryga, 12 kwietnia.

(Wap) Minister Oświaty Republiki Łotewskiej Gajlit unormował nowymi rozporządzeniami szkolnictwo mniejszości narodowych na Łotwie. Kandydaci na nauczycieli będą egzaminowani przez Komisję Państwową i tylko w wyjątkowych wypadkach będzie to zatwierdzone przez Wydział Szkolne Mniejszości. Wszyscy nauczyciele cudzoziemcy, niemający prawa nauczania na Łotwie, mają być zarejestrowani, przyczem muszą najdalej do dnia 1 lipca r. b. złożyć podania o zezwolenie na nauczanie.

Ponieważ do tej pory prawie we wszystkich szkołach mniejszości narodowych, z wyjątkiem niemieckich, wykłady łotewskiego języka, historii i geografii Łotwy nie były prowadzone według ułożonego przez Ministerstwo Oświaty programu, na skutek tego w r. b. na egzaminach w omawianych szkołach będą stawiane uczniom wymagania znajomości tych przedmiotów w zakresie programów, przyjętych w szkołach państwowych.

Z podróży ministra Sikorskiego.

Hojny dar.

Poznań, 11 kwietnia.

(Pat) Dzienniki podają, że Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski z okazji swego pobytu w Wielkopolsce złożył na ręce ks. kanonika Zborowskiego 5 milionów marek na rzecz tanich kuchni.

Pobyt w Poznaniu.

Poznań, 11 kwietnia.

(Pat) Prezydent Rady Ministrów gen. Sikorski udzielał dziś w dalszym ciągu audjencji delegacjom i osobom prywatnym. Po śniadaniu u generała Raszewskiego, dowódcy D. O. K., premier opuszcza Poznań, udając się do Inowrocławia i Torunia, skąd powraca do Warszawy.

11 b. m. odbyło się na cześć premiera Sikorskiego śniadanie generała Raszewskiego w kasynie D. O. K. Poznań. Gen. Raszewski wygłosił dłuższe przemówienie. Premier podniósł walory i zasługi armii polskiej, specjalnie zaś żołnierzy okręgu poznańskiego. O godz. 14 m. 30 premier zegnany przez przedstawicieli władz opuścił Poznań, udając się do Inowrocławia, Torunia i Warszawy.

W Toruniu.

Toruń, 11 kwietnia.

(Pat) Dziś o godz. 8. m. 20 wieczorem przybył tu premier gen. Sikorski. Przed gmachem województwa powitali premiera wojewoda Brejski, prezydent miasta Michalek i gen. Zemanek. Prezes Ministrów przyjął kilka delegacji, prezesa sądu administracyjnego, oraz delegację urzędników państwowych i komunalnych. O godz. 10 odbył się na cześć premiera obiad, wydany przez wojewodę Brejskiego. O godz. 12 prezes Ministrów odjechał do Warszawy.

Spróbujcie nowej wysmienitej herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant

N. Zelmans

Wilno, Niemiecka 33.

8 mych przeżyć politycznych i walk.

Po 72 posiedzeniach, na których postawie rozprawiali przede wszystkim o reformie agrarnej, przymusowym wyłączeniu oraz o pogromach Żydów w Rosji, Duma została rozwiązana.

Kadeci i partie lewicowe Dumy urządzili wycieczkę do Wyborga i tam ogłosili manifest, wzywający do niepłatności podatków i niedawania rekruta. Koło Polskie zjechało do Wyborga, ale oświadczyło, że manifestu nie podpisze, gdyż nie ma na to pełnomocnictwa od narodu.

W Polsce niezadowolony z tego stanowiska Koła był obóz postępowej demokracji. P. d. miała stać się filiją rosyjskich Kdów, a posiadała, jako zakonspirowane jądro, lozę masonską, powołaną do życia przez działaczy rosyjskich pochodzenia polskiego, członków rosyjskiej loży masonskiej, podporządkowanej Wielkiemu Wschodowi w Paryżu.

Wystąpiłem energicznie przeciwko akcji w Polsce z powodu rozwiązania Dumy. Zniosłem do „Kurjera Warszawskiego“ artykuł „My wobec rozwiązania Dumy“. Redaktora Olchowicza nie było wówczas w Warszawie, zastępował go sekretarz redakcji p. Szczutowski, zasuszonego muma dziennikarska, ubolewająca, że zmiana warunków politycznych wywołuje trudności redakcyjne dawniej nieznane, gdy zakres spraw wymierzonych przez cenzurę był szczy-

ply, ale jasny, kiedy cenzor usuwał sam wszystko, co nie podobało się rządowi, redaktor więc nie ponosił odpowiedzialności. P. Szczutowski obawiał się drukować mego artykułu. Oddałem ów artykuł p. Aleksandrowi Zawadzkiemu, ten zamieścił go w „Gońcu“ z d. 27 lipca 1906 r. „Goniec“ przed kilkoma miesiącami zaatakował mnie za wystąpienie na zgroźnym Ndkom, wobec czego nie chciałem z początku drukować w „Gońcu“. Zamieszczenie tego artykułu było początkiem mego stosunku z pisemem, które było trybuną w przededniu wojny i poczęści mym organem w 1916 r. W mojej działalności politycznej w ciągu szeregu lat przyjaciele i sprzymierzeńcy przeobrażali się we wrogów i antagonistów politycznych, wrogiem w sprzymierzeńców i przyjaciół. Gdy się idzie własną drogą, zmieniają się towarzysze podróży. Chcąc działać, musiałem korzystać ze współdziałania tych, którzy w danym momencie stawiali też same zadania polityczne, trzeba było puszczać w niepamięć urazy osobiste i dawne błędy polityczne nowych towarzyszy bojów.

Artykuł mój został przedrukowany z pochwałą przez „Słowo Polskie“.

„Absolutyzm w Rosji, krepująca jednostkę, tradycyjnie centralistyczny i niwelacyjny, absolutyzm, uniemożliwiający legalną walkę o prawo i samopomoc społeczną, bezwarunkowo jest rzeczą dobrą nam znaną i budującą drogę. Stąd rozwiązanie Dumy, po-

mimo zapowiedzi zwołania nowej, wywołuje niepokój. Wielu nawet przysłuchuje się każdemu szmerowi z Rosji, czy nie rozpocznie się tam walka o Izbę, i pragnie w niej w miarę możliwości wziąć udział; jeżeli tam zastrajają — zastrajkować, jeżeli tam chwycą się środków gwałtownych — iść się ich.

—Jestem zwolennikiem walki o prawo, nieszczerzenia krwi, skoro tego nasz interes narodowy wymaga, i powtórzę za jednym z naszych młodych poetów „o biada jest temu, ten bez krwi i ducha, za krzywdy kto swoje nie chwyci obucha“, ale jestem przekonany, że ani jednej kropli krwi, ani jednego strajku, ani jednego groza na strajk z powodu rozwiązania Izby Petersburskiej dać nie powinniśmy.

—Izba Petersburska, jej wodzireje — kadeci zignorowali potrzebę naszej odrębności, zignorowali nasze istnienie, jako odrębnego narodu. W adresie do tronu pominięto wyraz — Polska, potrzeby narodu polskiego, a mówiono tylko: „Izba będzie miała pieczęć nad zaproszeniem dawno dojrzałych potrzeb poszczególnych narodów — zdanie, pod którym mógłby podpisać się Hurko i Goremykin.

Wywłaszczenie gruntów powyżej norm gospodarki włościańskiej, państwowy zapas ziemi — to główna sprawa Izby, pragnącej oprzeć się na fizycznej sile mas chłopskich. Ale projekt tak trudników, jak i kadetów groził nam zagładą na znacznej części naszego terytorjum historycznego. Kadecka reforma agrarna uczyniłaby w ciągu

lat paru to, czego w ciągu lat 40 stu nie mogło dokonać prawodawstwo Murawjewa.

—Projekt, który urobiła Komisja agrarna w Izbie, niósłby zniweczenie wpływów naszych na wsi na Litwie i Rusi, byłby zniszczeniem pierwiastków ważnych dla samorządu lokalnego tych krajów. Dla Królestwa projekt agrarny kadetów niósłby zamęt na obdziale połowy bezrolnych i małorolnych nie starczyłoby ziemi całego Królestwa. „Nie autonomię, ale reformę włościańską w niemy zaprowadzić w Królestwie“ — pisał Milutin w 1864 r. Nie pojmując całej zmiany warunków po upływie lat 40, wielu polityków rosyjskich tak kłót, jak i bardziej skrajnych kierunków, pragnęłoby za pomocą reformy agrarnej zniweczyć dążność do politycznej odrębności Królestwa. Tę się nie udało, lecz wprowadziłyby zamęt w stosunki.

—Prasa postępową oskarżała wielokrotnie Koło Polskie o niechęć względem projektów Kdów, o nieumiejętność zbliżenia się do tej partii, która jutro obejmie rząd Rosji. Ja zaś mam za złe zbyt oportunistyczne stanowisko Koła względem projektów Kdów w kwestji agrarnej, zbyt techniczne zabiegi o pozyskanie sympatji tej partii w przyszłości. Nie na sympatji rządu rosyjskiego dziś istniejącego lub mającego powstać, nie na sympatji tej czy owej partii rosyjskiej, lecz na realnym stosunku sił i interesów gmach przyszłości narodowej się buduje.

„Koło Polskie“ winno być postawie wniosku o autonomję poli-

tyczną Królestwa. Gdyby wniosek upadł — nasz stosunek do Izby byłby jaśniejszy, co wpłynęłoby na powstrzymanie się nasze od wszelkiej akcji w obronie Izby. Gdyby wniosek przeszedł, wówczas nasza akcja niosłaby właściwy charakter — obrony odrębności naszej.

Jakkolwiek obrzyźmia większość posłów z Królestwa do pierwszej Dumy stanowili nd-ey, jednak wobec tego, że wśród nich nie było przywódców stronnictwa, prasa endecka potraktowała życzliwie mój artykuł powyższy. Latem w 1906 roku między mną a Ndeją, było więcej taktycznych, niż zasadniczych różnic, te ostatnie rozwijały się przez dalszy rozwój wypadków. Natomiast ideologia moja i demokracji postępowej stały na przeciwległym biegunie. Oni pragnęli w taktyce, w posunięciach politycznych, hasłach programowych utożsamiać się z lewicą rosyjską, ja upatrywałem w tem groźny objaw asymilacji naszej. Gdy w więc od października 1906 r. zaczął wydawać dwutygodniki polityczne, rozpocząłem walkę zarówno z nd, jak i z pd, miałem też z uprzedniego okresu niechęć do ugodowców, którzy wówczas nazwali się partją polityki realnej, — względem nich też nie szczędziłem ataków.

Postępowy program rozwijać niemal nie mogłem w piśmie, wychodzącym legalnie. Krytyka i negacja innych programów służyła mi dla przemycania postulatów programowych własnych.

Władysław Studnicki.

Kłajpeda.

Podjęcie pracy.

Bordeaux, 11 kwietnia. (Pat.) Z Kłajpedy donoszą, że strajk generalny został tam zakończony. Prace wszędzie podjęto.

Sklepy w większości wypadków były dziś otwarte. Robotnicy częściowo podjęli pracę. W ciągu dnia mają się odbyć zebrania dla przegłosowania sprawy ogólnego podjęcia pracy.

Przy pomocy konnicy.

Kłajpeda, 11 kwietnia. (Pat.) Wczoraj przy pomocy oddziałów konnicy litewskiej wymuszono otwarcie sklepów zamkniętych na znak protestu. Kilka-krotnie przyszło do zająć. Litwini prowadzą również ostrą kampanię przeciwko miejscowej prasie. Jak się zdaje, pertraktacje między Litwinami a przedstawicielami ludności niemieckiej doprowadziły do porozumienia.

Rozporządzenie Budrysa.

Kłajpeda, 11 kwietnia. (Pat.) Ukazało się rozporządzenie Budrysa, że obokrajowy przebywający na terytorjum Kłajpedy nie mogą należeć do organizacji politycznej, zajmować się propagandą, występować na zgromadzeniach politycznych, jak również być redaktorami pism. Wykroczenia przeciwko zarządzeniu karane będą więzieniem do 1-go roku i grzywną.

Arcybiskup Teodozy biskupem prawosławnym wileńskim.

Warszawa, 12 kwietnia.

(a. w.) Do Warszawy przyjechał z Odessy arcybiskup Teodozy, b. władca smoleński. Przybył on za zgodą Rządu Polskiego i prawdopodobnie obejmie prawosławną katedrę biskupią w Wilnie. Arcybiskup Teodozy został usunięty przez rząd sowiecki ze swego stanowiska za wrogie stanowisko w stosunku do reform bolszewickich w łonie cerkwi prawosławnej.

KRONIKA.

alendarzyk
We czwartek Wiktora M. Damjana.
W piątek Hermenegilda Królów.
Nocchód stonka o godz. 5 m. 07.
Zachód o godz. 6 m. 55.

WILEŃSKA.

Działalność policji w Wilnie.
Przed paru dniami jedna z miejscowych gazet żydowskich za mieściła wiadomość o aresztowaniu przez agentów policji politycznej około Góry Zamkowej p. W. S., w chwili kiedy on zaznajamiał z zabytkami Wilna grupę nauczycieli żydowskich szkół.
Ponieważ trudno było dać wiary tej notatce, pominięliśmy ją milczeniem, jednak wiadomość ta obecnie potwierdziła się. Jak się okazało, p. W. S. rzeczywiście został zaaresztowany i z tryumfem dostarczony do Komendy Policji w charakterze sprawy zbiegowiska na Cielętniku przez osobników niewiedzących skąd nastających do Wilna i wyposażonych nie tylko wbrew Konstytucji, ale wbrew elementarnej zdrowemu rozsądkowi w tak daleko idące pełnomocnictwa.
Jest rzeczą ze wszech miar niedopuszczalną, aby podobne wypadki spotykały na ulicach Wilna ogólnie znanych i najbardziej zasłużonych jego obywateli. Wypadek ten p. S. ujmij nie przynieście, natomiast kompromituje jedynie władzę której agencji tak mało mają sensu w głowie, że nie od różnią grona ludzi, oglądających zabytki miasta, od zbiegowiska „wywrotowców”. Podzielimy zdziwienie p. S., kiedy go spytano o legitymację. Fakt ten można tylko wtedy objaśnić, jeżeli się wrzódł uświadomił sobie, że w obecnej policji wileńskiej służą ludzie ze wszystkich dzielnic Polski, prócz

Teatr w Ratuszu.

„Kościuszkę pod Racławicami” sztuka w 8 odsłonach Anczyca.

Pozwoliłem sobie, będąc na premierze w teatrze ratuszowym, przenieść się myślą do Krakowa i odtworzyć widziany tam niegdyś obraz sztuki Anczyca „Kościuszkę pod Racławicami”; sztukę tę można nazwać krakowską, tak w każdym niemal słowie i geście związana jest z tradycjami prastarej stolicy. — Tu u nas, w Wilnie, zaczęła się cokolwiek za późno i skończyła po północy. To jedno co można jej zarzucić. Poza to dopasowana do repertuaru naszego teatru, jak mało która. Liczyła na powodzenie i nie zawiodła się pod tym względem. Publiczność słuchała strażów bitew, patrzyła na barwne mundury kościuszkowskie, zwycięskie sztandary, zbratanie wszystkich stanów, — z zapartym tchem. Wystawa zupełnie zadawalniająca. Reżyserja nosiła piętno starannego opracowania, obmyślona dokładnie każda scena — jeszcze raz przypomniały nam o sumienności i zdolnościach reżyserskich p. Skalskiego. Podkreślić też należy wspaniałe ucharakteryzowanie samego Kościuszki.
Z pośród wykonawców musimy przede wszystkim wymienić p. Wzorzykowskiego, który grał z prawdziwym humorem, nie przejawiając przytem roli zupełnej. Dalej pp. Brusikiewicz (w roli charakterystycznej), Zabielski (oficer rosyjski), Detkowski i Przyjemski. Z pań: Dąbrowska, Weissowa, Michorowska, Gruszecka i inni. Z. O.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś poraz 2-gi

Zabawa w miłość

komedja w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego.

Początek o godz. 8 w.

Nikt prawie z obecnych głosu nie zabrał, za wyjątkiem jednego z członków Zarządu, który wygłosił, pod adresem Rządu, przemówienie o konieczności bezwzględnej stabilizacji urzędników. Ten przemówienie jego nie zupełnie licował z państwowym stanowiskiem urzędników, będących przeciw przedstawicielami składowych organów Rządu.

Najbardziej charakterystycznym jednak była niecierpliwość na zebraniu urzędników wyższych stopni służbowych, zajmujących stanowiska kierownicze.

Kl. Sk.

— Wiosenny bal Akademicki odbędzie się dnia 21-go kwietnia r. b., a nie 14-go b. m., jak to poprzednio podano, w sali „Apollo”. Bilety nabyte na dzień 14 b. m. ważne są w dniu 21 b. m.

— Z Twa Nauk. Lekarskiego. Dnia 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 26, s. la Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny:

1) Ppuk-lek Bohuszewicz — demonstracja chorego z kliniki chirurga U. S. B.

2) Dr. W. Gierszun — powikłania oczu przy tyfusie powrotnym. Dr. Wasilewska — wypadek anemii złośliwej postępowej aplastycznej.

— P. Mieczysław Dowmunt znakomity artysta komedjowy, ostatnio występujący w operetce Wileńskiej, został pozyskany przez dyrekcję teatru Polskiego do stałej współpracy, jako reżyser i aktor.

— Odbudowa przemysłu rolnego. W obiegach miesiąca rozpoczęła swą działalność w Wilnie spółka z ogr. odp. pod nazwą „Towarzystwo odbudowy przemysłu rolnego”. Spółka posiada w swym składzie wykwalifikowanych inżynierów, specjalistów wszystkich gałęzi techniki. Spółka dąży do odbudowy zakładów przemysłowych, związanych z rolnictwem, ze specjalnem uwzględnieniem wyzyskania sił wodnych, uzyskuje kredyty państwowe na odbudowę i t. d. Biuro Spółki mieści się przy ul. Dąbrowskiego 6, m. 2 i czynne jest od godz. 5 do 7 po poł. Młode fachowe siły, wchodzące w skład Spółki, dają rękojmię należytego jej rozwoju, czego też ze swej strony gorąco jej życzymy.

— W lno Zgromadzenie Członków Polskiego Kuratorium nad biednymi m. Wilna odbędzie się 14 kwietnia 1928 roku o godz. 6 popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej — ul. Dominikańska Nr. 2.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Zarządu i działalności „Domu Pracy”.

2. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

3. Wolne wnioski. Zebranie powyższe, jako powtórne, będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków. Uprasza się wszystkich członków Kuratorium, oraz sympatyków o liczne przybycie.

— U Techników. W piątek d. 13 kwietnia o godz. 7 w. w Pol. St-niu Techników (Wileńska 33) odbędzie się pogadanka „Projekt programu wydziału elektro technicznego szkoły Technicznej w Wilnie” wygłoszona przez inż. J. Łukaszewicza.

Wejście dla członków bezpłatne, goście są mile widziani.

20 kwietnia prof. Klus wygłosi odczyt pod tyt. „O genezie dachu polskiego”, a 27 kwietnia prof. K. Sławiński wygłosi odczyt „O postępach chemii organicznej”.

— Komunikacja Wilno-Warszawa przez Grodno. Budowa mostu kolejowego na Niemnie pod Grodnem została już ukończona. 16 b. m. odbędzie się próba ruchu kolejowego przez ten most, a od 20 kwietnia zostaną uruchomione pociągi między Warszawą a Zemią gallen, przez Białystok-Grodno-Wilno. W zależności od tego liczba pociągów kursujących pomiędzy Warszawą a Wilnem przez Siedlce zostanie zmniejszona, a m. anowicie pociągi pociągowe № 1601 i 1602 i 1001 i 1002 będą obecnie kursowały po linii Wilno-Grodno-Białystok. Pociąg № 1002 będzie odchodził z Wilna o g. 20

m. 40 i będzie w Warszawie o g. 6 m. 10. Pociąg № 1001 odejdzie z Warszawy o g. 0.30 i przybędzie do Wilna o g. 9 m. 30. Pociąg № 1004 będzie wychodził z Wilna o g. 15 m. 30. Pociąg zaś № 1003 będzie odchodził z Warszawy o g. 19 m. 40, i będzie przychodził do Wilna o g. 6 rano. Oprócz pociągów pospiesznych będzie kursował jeszcze pociąg osobowy Nr 1012, odjazd którego z Wilna wyznaczony został na g. 9 m. 40. Będzie on przybywał do Warszawy (Warszawa-Wileńska) o g. 21 m. 50. Drugi pociąg osobowy Nr 1016 z Wilna będzie odchodził o g. 0.55, do Warszawy będzie przybywał o g. 13 m. 20. Z powrotem pociąg Nr 1011 będzie odchodził z Warszawy o g. 8 m. 30 i będzie przybywał do Wilna o g. 20 m. 30. Pociąg Nr 1015 będzie odchodził z Warszawy o g. 9 m. 20 i będzie przychodził do Wilna o g. 9 m. 5 rano. (a. w.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Rekord. Bynajmniej nie w imię dzieła karnej dydaktyki, lecz tytułem dziennikarskiego obowiązku informowania o wszelkich nadzwyczajnościach. Oto w Warszawie, w tramwajach miejskich ustalono taksy za przewóz pakunków ręcznych, umieszczając o tym specjalne ogłoszenie. W publikacji tej czytamy, iż nie wolno przewozić pakunków większych niż:

60 ctm. dług., 37 szer., 25 wysokości

Natomiast wolne są od opłaty według tego samego ogłoszenia pakunki ręczne

40 ctm. dług., 25 szer., 20 wysokości

Człowiek rozsądny, gdyby był na miejscu komicznego biurokraty, który pisał to ogłoszenie w centymetrach, napisałby niezawodnie: wolno przewozić pakunki, które wchodzi pod ławkę tramwaju nie kępując pasażerów, wolne są od opłaty małe pakunki dające się umieścić na kolnierzach. Ale nie, półgłówki, który pisze ogłoszenie dla tramwajów miejskich, suponuje widać, iż każdy pakunek wnoszony przez pasażera, albo na oko potrafi rozróżnić pakunek o 60 ctm. dług., 37 szer., a 25 wysokości, od pakunka 61 ctm. dług., 37 szer., a 25 wysokości.

Zgon prof. H. Radziszewskiego. 11 kwietnia w nocy zmarł nagle w Warszawie poseł prof. Henryk Radziszewski, jeden z wybitnych członków Związku Lud. Narod. i znakomity ekonomista, ur. w roku 1878. Studował w Belgji i Francji, a po powrocie do kraju dał poznać się jako autor szeregu dzieł z dziedziny historii gospodarstwa społecznego. Ostatnio uzyskał w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Katedrę Ekonomii Politycznej. Zmarły poseł był dwukrotnie przedstawicielem ziemi Kaliskiej.

Polska Akademia Wiedzy Muzycznej w Warszawie. Przyby przed rokiem z Piotrogradu muzykolog, prof. Edward Wrocki przez cały ten czas pracował w kołach muzycznych i dbających o rozwój kultury w Polsce nad realizacją bardzo doniosłego projektu swego „Polskiej Akademii Wiedzy Muzycznej”, pierwszej tego rodzaju instytucji u nas i zagranicą.

W osobie prof. E. Wrockiego mamy niezamordowanego bojownika za postawienie spraw rozwoju i kultury muzyki w Polsce na miejscu im należał, a także i ofiarodawcę na cel powyższy bardzo cennych i nadzwyczaj obszernych zbiorów muzycznych. Dalsza akcja w tej sprawie ma być przelana na powstający Komitet Organizacyjny, do którego są zaproszeni najwybitniejsi przedstawiciele polskiego świata muzycznego, naukowego i działacze społeczni.

Wilno pamięta p. E. Wrockiego jako stałego swego mieszkańca. W życiu artystyczno kulturalnym naszego grodu w okresie przed

wojennym p. Wrocki przyjmował bardzo czynny udział.

Przed trzecim targiem poznańskim. Listy zgłoszeń na trzeci targ poznański w czasie od 24 IV do 5-V b. r. można uważać zasadniczo za zamknięte, gdy prawie wszystkie miejsca zostały już zajęte. Na kilka pozostałych jeszcze miejsc napływa w dalszym ciągu tyle zgłoszeń, że niema obawy, aby pozostały niezajęte. Na pierwszym miejscu co do ilości zgłoszeń stoją wystawcy z Polski zachodniej, następnie idzie Kongresówka, Małopolska, Kresy Wschodnie. Z zagranicy wezmą udział w targach firmy amsterdamskie, berlińskie, wrocławskie i in. Najsiłniej będą reprezentowane: przemysł metalowy, tekstylny, chemiczny, spożywczy, papierniczy, drzewny, skórnicy, ceramiczny oraz dział surowców. (A. w.)

Dodatek dla urzędników państwowych. W piątek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym między innymi będzie zdecydowany dodatek procentowy dla urzędników na kwiecień, w wysokości ustalonej przez Państwowy Urząd Statystyczny. W długi informacji tegoż dziennika, dodatek ten będzie wypłacony po powzięciu uchwały przez Radę Ministrów, t. j. najpóźniej w poniedziałek.

Olbrzymi pożar. D. 8 b. m. w nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Twa akc. Szejbler w Łodzi. Pożar w mgnieniu oka ogarnął 2 olbrzymie 4-piętrowe budynki. w akcji ratowniczej wzięły udział wszystkie oddziały straży ogniowej. Straty obliczane są na miljardy. (A. w.)

ZE SWIATA.

Międzynarodowa wystawa przemysłowa w Rydze. W sezonie letnim odwiedzie się w Rydze wielka wystawa międzynarodowa przemysłu. Udział Polski w tej wystawie będzie dość znaczny. Przy końcu marca bawił w Rydze p. Ledochowski, przybyły tu w charakterze przedstawiciela wielkiego przemysłu polskiego, i zamówił kilka miejsc dla firm polskich.

Udział Polski w konkursach hippicznych w Nicei. Do Nicei przybył pułkownik Zahorski w towarzystwie dwóch młodszych oficerów, w celu wzięcia udziału w międzynarodowych wojskowych konkursach hippicznych.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś, po raz 2-gi komedja Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość”, w znakomitej obsadzie ról głównych: (Bohdańska, Grabowska, Leśniewski, Godlewski i Kijowski). Atrakcją jest prześliczny taniec p. Grabowskiej w akcie pierwszym.

W przygotowaniu „To co najważniejsze” Jewrejnowa pod batutą reżyserki p. J. Leśniewskiego. Dekoratornia i kostjumernia przygotowują nowe kostjumy i dekoracje.

— Teatr Wielki. Zapowiedziane na piątek przedstawienie „Zydówki” nie odbędzie się. Zamiast „Zydówki” odegrana będzie „Cygańska miłość”. W sobotę „Gejsza”. W niedzielę „Zuzi”. W przyszłym tygodniu wystąpi trzykrotnie w swych popisowych partjach Adam Dobosz.

— Teatr im. Syrokomli gra w dalszym ciągu „Kościuszkę pod Racławicami”, który stale gromadził tłumy publiczności w Teatrze.

Z SĄDÓW.

— Dwa wyroki śmierci. W środę po południu Sąd Okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę o zabójstwo w celu zysku, dokonane na osobie repartantki Jakubowskiej w styczniu roku ubiegłego. Przed sądem stanęli jako oskarżeni Bolesław Sabiński i żona jego Walentyna, Witold Zaranko i żona jego Helena. Akt oskarżenia wskazywał, że wymienieni zaprosili przybyłą niedawno z Rosji Jakubowską na nocleg, poczem rankiem zwabiono ją do garażu, gdzie obaj mężczyźni w okrutny sposób zadusili ją własnymi rękami. Trupa Jakubowskiej obdarto i pogrzebano w pobliskiej stajence. Jak stwierdził przewod sądowy, podżegaczami były w tym wypadku żony zabójców. Sabiński i Zaranko skazani zostali wyrokiem sądu na śmierć przez rozstrzelanie, żony ich na bezterminowe ciężkie więzienie. Rozprawom przewodniczył sędzia Hajkiewicz. W skład sądu wchodził sędziowie Muraszko i Jodźwicz. Oskarżał prokurator Jankiewicz. Obronę wnosili adwokat przysięgi-Bajraszewski, Neyman, Przybora i Miller. Wyrok będzie wykonany w piątek rano. (A. W.)

Sprawa o napad rabunkowy. W środę dnia 11 b. m. Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę o napad rabunkowy przeciwko Feliksowi Cieślakowi, lat 28. Akt oskarżenia zarzucał Cieślakowi, że łącznie z nieuleżytym sprawcą w marcu r. b. w okolicach majątku Szylany pod Wilnem dokonał napadu na osobę Jana Wojciechowskiego, któremu zrabowane 5570 mk. Przejżdżający olok miejsca napadu ks. Baranowski, proboszcz parafii Szylany, zorganizował pościg, przyczem zatrzymany został Cieślak. Okazało się, że bandycy zatrzymali na tymże trakcie niejakiego Jana Sewaryna, którego nie ograbiono jedynie wobec braku pieniędzy. Wobec powyższego, akt oskarżenia zarzucał Cieślakowi, że ten łącznie z nieuleżytym sprawcą usiłował dokonać rabunku przy pomocy gwałtu na osobie Sewaryna i że za pomocą gwałtu dokonał rabunku na osobie Wojciechowskiego. Na przewodzie sądowym oskarżony przyznał się do winy, przyczem opowiedział przebieg wyprawy, tłumacząc się, że dokonał jej łącznie z niejakim Adamem Zajęzkowskim, który proponował mu wspólnie poszukiwanie posady, ostacześnie zaś skłonił do napadu. Poszkodowany Jan Wojciechowski zeznając w charakterze świadka poznał w Cieślaku jednego z napastników. Występujący w charakterze biegłego dr. Sumorok dokonał oględzin rany Wojciechowskiego, przyczem stwierdził, że została ona zadana twardym narzędziem. Pozatem przesłuchano jeszcze 10 świadków, przeważnie uczestników pościgu. Po przemówieniach prokuratura Jankiewicz oraz

obroncy adwokata Millera sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony Feliks Cieślak, lat 28, skazany został za udział w napadzie zbrojnym w celu rabunku na karę bezterminowego ciężkiego więzienia (A. W.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. Dn. 11 b. m. koło domu № 4 przy ul. Jakóba Jasieńskiego nagle zmarł Łukasz Suleński (Sw. Jakóbska 10). Przyczyna śmierci nie ustalona. Dochodzenie w toku.

— Pożary. Dn. 11 b. m. w szpitalu wojskowym na Antokolu w pralni od komina przy maszynie parowej wybuchł pożar. Zniszczone zostały dach. Straty na razie nie są obliczone.

— Dn. 10 b. m. wybuchł pożar w zakładku Borowy młyn, gm. Smorganiskiej. Oflarą ognia stały się posesje Michała Czajkowski i Józefa Juszkiewicz. Straty wynoszą 200 mil. mk.

— Znowu zginął. Anna Suchorzewska (2-ka Radzińska 30 m. 4) zawiadomiła policję o zaginięciu jej syna 8-letniego Józefa.

— Potajemny wyszynk. Polcja 8-go kom. zatrzymała Antoninę Markunowiczównę (Klonowa 13), która prowadziła potajemny wyszynk wódki.

— Na gorącym uczynku. Dn. 11 b. m. został ujęty na gorącym uczynku Pejses Hieus (Końska 10), który w Central. Stow. Rol. Hand. (Miektwieża 25) popełnił kradzież futra należącego do Jana Wł znieńskiego (Sosnowa 14).

— Bójka. Polcja 3 go kom. zatrzy-

mała Hipolita Maciejewskiego (Dąbrowskiego 13). Stanisława Szachowicza (Lwowska 8) i Wincentego Mikołajunasa (Nadbrzeźna 20), którzy wywołali bójkę na ulicy.

— Kradzieże. Antoniemu Winclukowi (Kijowska 10) ze straganu na rynku Tyszkiewiczowskim skradziono ubrania wartości 3 mil. mk.

— Weronice Lewalskiej (Kolejowa 3) skradziono złoty zegarek.

TELEGRAMY.

Lata odznaczają na dzień 8 maja.

Warszawa, 11 kwietnia.

(Aw) Kapituła orderu „Polski Odrodzonej” ułożyła listę odznaczonych na dzień święta narodowego 8 maja. „Przegląd Wiecz.” utrzymuje, że wśród odznaczonych znajdują się wszyscy działacze narodowi, którzy w mowie premiera, wygłoszonej w Sejmie po uznaniu granic wschodnich Polski, byli wymienieni jako szczególnie zasłużeni w tej sprawie.

Wyróżnienie delegatów polsk. przez króla Alberta.

Bruxela, 11 kwietnia.

(Pat.) W czasie przyjęcia wydanego w pałacu królewskim na

część delegatów zjazdu historyków, król Albert wyróżnił delegatów polskich, wyrażając żywe zadowolenie z powodu niezwykle licznych udziałów naszych uczonych w kongresie.

Rosja o udział w konfer. lozańsk.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(Pat.) „Neues Wiener Tag-bl.” donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zamierza wystosować notę do aliantów, w której będzie się do magali dopuszczenia do udziału w nowej konferencji lozańskiej.

Przemysł polski w państwach bałtyckich.

Warszawa, 10 kwietnia.

(Aw) Poseł Rzeczyposp. Polsk. przy rządzie łotewskim oświadczył w wywiadzie, że konferencja ekonomiczna państw bałtyckich w Helsingforsie wykazała, że przemysł polski w tych państwach cieszy się wybitnym powodzeniem. Mimo przemysłu niemieckiego, duńskiego i szwedzkiego, które obficie zaopatrują rynki państw bałtyckich swymi wyrobami, wyroby polskie jako przystosowane lepiej do potrzeb miejscowych,

wytrzymują konkurencję a nawet cieszą się węższym popytem.

Ofiary.

— Na Inwaldów (do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego) A. Borowski Mkł 500,000.

Giełda.

WARSZAWA, 12-IV. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 12-IV: Dolar 42450-42325, dolar kanadyjski 41 00, marka niemiecka 2.04 1.99. Przekazy New York 42550-42400, Londyn 198000-198500-197000, Paryż 2895-2870, Wiedeń 60 1/2-61-60.70, Praga 1285-1260, Belgja 2445-2415, Szwajcarja 7800-7745, Gdańsk 2.03-1.99, Berlin 2.04-1.99. Tendencja słaba.

BERLIN, 12 IV. (A.W.) Berlińska giełda urzędowa: Marka polska 49 1/2, Przekazy: Warszawa 49 1/2.

GDANSK, 12-IV. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z 12-IV. Marka polska 50 07-50.33. Przekazy: Warszawa 49.24-49.50.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29 marca 1923 r. za № 31 wciągnięto:

R. H. B. I-31. Firma — Restauracja przy hotelu Niskowskiego Warszawskich pracowników spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot—prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów restauracyjnych i gastronomicznych. Siedziba—Wilno przy ul. Baksza pod Nr. 2. Działalność rozpoczęta 5-go stycznia 1923 r. Spółnicy: Antoni Pietrzyk, Wojciech Marszałek, Tadeusz Radziński i Marjan Klimczak, zamieszkał w Wilnie: pierwszy dwaj przy ul. Baksza pod Nr. 2, trzeci przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 7 i czwarty przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 5. Kapitał zakładowy spółki 4.000.000 mk. (cztery miliony) podzielony na 20 udziałów po 20.000 mk. każdy całkowicie wpłacony. Radziński i Klimczak posiadają po 9 udziałów, Marszałek i Pietrzyk po 2 udziały. Zarząd stanowią Marjan Klimczak i Wojciech Marszałek. Działac w imieniu spółki winno zawsze dwóch członków Zarządu. Nabywać i zastawiać ruchomości i nieruchomości na sumę powyżej pięciu milionów mk. Zarząd może tylko na mocy uchwały ogólnego zebrania spółników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 5 stycznia 1923 r. na mocy aktu zeznanego przed Aleksandrem Rożnowskim Notariuszem przy Kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie i wpisano do repertorium pod Nr. 212.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 marca 1923 r. za Nr 29 wciągnięto:

R. H. B. I-29. „Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy spółka Akcyjna”. Przedmiot—czynności wymienione w artykule 14m statutu spółki. Siedziba—Wilno ul. Adama Mickiewicza 17. Data rozpoczęcia czynności Banku 29 kwietnia 1921 r. Oddziały I-y Oddział Miejski w Wilnie Wielka 73, w Warszawie Ossolińskich-Czysta 1, w Grodnie Horodniczańska róg Policzynej, w Głębokiem Zamkowa 9, Agentura w Staro-Swiecianach pow. Świeciańskiego. Kapitał zakładowy Banku wynosi: 200.000 000 mk. (dwieście milionów) i dzieli się na 40.000 akcji (czterdzieście tysięcy) po 50.0 mk. każda. Na zasadzie Rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej Nr. 559, Bank uzyskał prawo powiększenia kapitału zakładowego do 500.000.000 mk. (pięciuset milionów mk. 50%) wszystkich akcji są imienne i 50% na okaziciela. Członkowie Zarządu są: Antoni Jankowski (prezes) zam. w Wilnie Sw. Jerski 3 m. 11, Dionizy Rozwadowski Dyrektor Zarządzający zam. w Wilnie Mickiewicza 7, Izidor Ciecierski zam. w Wilnie Montwiłłowska 12 i Władysław Kozieł-Poklewski zam. w Wilnie Baksza 2 hotel. Wszyscy członkowie Zarządu jak wice-dyrektorowie i prokurenci korzystają z prawa łącznego podpisu, czyli dokumenty wydawane w zakresie ich kompetencji winny być opatrzone podpisem dwóch z nich. Dyrektorami oddziałów Banku są: w Warszawie Józef Mineyko—dyrektor, zam. w Warszawie Koszykowa 53, Włodzimierz Łgocki wice-dyrektor, w Grodnie Stanisław Uzdowski zam. tamże Horodniczańska róg Policzynej, w Głębokiem Wacław Godlewski zam. tamże Zamkowa 9, w Staro-Swiecianach Stanisław Zawadzki zam. tamże w siedzibie Agentury Banku, I-y Oddział Miejski Władysław Gumowski Orzeszkowej 11. Prokurentami Banku są: Walery Skowronek wice-Dyrektor centrali zam. w Wilnie Sierakowskiego 8, Ludwik Maculewicz Sekretarz generalny W. Pohulanka 31, Aleksander Cyanowicz Bernardyński zał. 3, z prawem podpisu za centralę i wszystkie oddziały, Władysław Szemiako Mickiewicza 22 m. 30 z prawem podpisu za centralę, Ludwik Rejdel Nadbrzeźna 22 m. 5, Joanna Krynicka ul. Bieloną 48 z prawem podpisu za I Oddział Miejski, Medard Kierewicz i Tadeusz Wolski z prawem podpisu za Oddział w Warszawie zamieszkał w Warszawie—Oddział Banku, Adolf Bielicki, Włodzimierz Cukanow i Mieczysław Warsza z prawem podpisu za Oddział w Grodnie, zam. w Grodnie Oddział Banku, Paweł Korzeniewski z prawem podpisu za Oddział w Głębokiem, zam. tamże Oddział Banku, Wiktor Werako z prawem podpisu za agenturę w Świecianach, zam. w Staro-Swiecianach—Agentura Banku. Spółka Akcyjna Statut zatwierdzony dekretem Nr. 107 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dn. 7 marca 1921 r.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 marca 1923 r. za Nr. 93 wciągnięto:

R. H. A. I-93. Firma „Witold Kopeć”. Siedziba—m. Iłja pow. Wilejski. Przedmiot hurtowy skład wyrobów spirytusowych i innych towarów. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 kwietnia 1913 r. Właściciel przedsiębiorstwa Witold Kopeć zamieszkał w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 22.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 marca 1923 r. za Nr. 92 wciągnięto:

R. H. A. I-92. Firma „Markus Deul”. Przedmiot—biuro sprzedaży węgla i koksu. Siedziba Wilno Jagiello-

ńska 5. Firma istnieje od 1902 r. Właściciel przedsiębiorstwa Markus Deul, zamieszkały w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 5.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 marca 1923 r. za Nr. 85 wciągnięto:

R. H. A. I-85. Witold Malinowski. Przedsiębiorstwo Handlowo-Ekspedycyjne „Avanti”. Przedmiot: eksport, import i ekspedycja. Siedziba—Wilno, Niemiecka 3. Data rozpoczęcia działalności 10 marca 1923 r. Witold Malinowski zamieszkał w Wilnie przy ul. Niemieckiej 3. Jedynym właścicielem jest Witold Malinowski.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 marca 1923 r. za Nr. 90 wciągnięto:

Firma—Spółdzielnia Spożywców pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba Spółdzielni — Wilno. Członek odpowiada za zobowiązania spółdzielni całą sumą zadeklarowanych udziałów. Celem przedsiębiorstwa—zaspakajanie i podniesienie wspólnymi siłami potrzeb gospodarczych jej członków. Udział wynosi 100.000 mk. i musi być wpłacony przez członka w dwóch ratach w ciągu miesiąca od daty przyjęcia członka. Zarząd stanowią: prof. Dr. Stanisław Pięć, zast. prof. Dr. Stefan Kempisty, asystent Dr. Witold Staniewicz oraz zastępcy Wacław Syrtowtt. Czas trwania Spółdzielni nieograniczony. pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo”, rok obrotowy — kalendarzowy. Członków Zarządu 3-ch Wszelkie pełnomocnictwa oraz umowy i inne zobowiązania winny być podpisane conajmniej przez dwóch członków Zarządu. Ograniczeń uprawnień Zarządu niema, postanowień o zastępcach niema, przepisy o likwidacji są zgodne z odnosnymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 marca 1923 r. za Nr. 88 wciągnięto:

R. H. A. I-88. „Aleksander Ferman”. Przedmiot—sprzedaż kółder, pluszu i towarów białych. Siedziba—Wilno, Tatarska 9. Data rozpoczęcia działalności 13 października 1921 r. Aleksander Ferman zamieszkał w Wilnie przy ul. Tatarskiej 9. Jedynym właścicielem jest Aleksander Ferman.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 marca 1923 r. za Nr 87 wciągnięto:

R. H. A. I-87. „Tadeusz Kieszczyński”. Przedmiot hurtowy skład napojów wysokowych i innych towarów. Siedziba—m. Radoszkowice, Ziemia Wileńska Data rozpoczęcia działalności 1 sierpnia 1923 r. Tadeusz Kieszczyński, zam. w m. Radoszkowiczach z. Wileńskiej. Jedynym i wyłącznym właścicielem jest Tadeusz Kieszczyński.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 marca 1923 r. za Nr. 86 wciągnięto:

R. H. A. I-86. „Progres—Eksport—Import Owsiej Elterman”. Siedziba Wilno ul. Żeligowskiego Nr. 10. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 20 maja 1922 r. Przedmiot—sprzedaż artykułów elektrycznych, chemicznych i mebli. Właściciel Owsiej Elterman, zam. w Wilnie przy ul. Kijowskiej 6 m. 8.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 marca 1923 r. za Nr. 90 wciągnięto:

R. H. A. I-90. Ludwik Chomiński Drukarnia „Lux”. Siedziba Wilno ul. Żeligowskiego 1. Działalność rozpoczęta w 1918 r. Właściciel Ludwik Chomiński, zam. w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 5 m. 11. Prokurentem firmy jest Izidor Korwin-Piotrowski, zam. przy ul. Ludwiskiej pod Nr. 9.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Skład Towarowy Antoni Głowiński
Wilno, Dobroczyzny 2

dawniej Wschodnia S-ka H. P. z ogr. odpow.

Hurtownia wódek i likierów na składzie posiada: Baczewskiego, Kantorowicza i Kasprowicza w każdych ilościach.

Na sezon wiosenny ceny zniżone.
Materiały włókiennicze, wełniane, ba wełniane i pościelowe
Wileńska 27. Skład Towarowy — Antoni Głowiński.
ODDZIAŁ WŁÓKIENNICZY.

QUAKER OATS
oryginalne płatki owsiane

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów niezmiernie pożywne i lekkostrawne



Przedstawicielstwo hurtowe: Sp. Akc. Lambert i Krzyżak, Warszawa, Niecała 8.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Kobieta-Lekarz Dr. Ablałowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfils i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. C. Koneczny choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10 — 12 i pół i 4-6 i pół. Mickiewicza 11.

Plany sporządza i kopiuje geometra W. Dąbrowski ul. Mostowa 16, telef. 7-77.

Letniska 5-6 pok., st. Jaszuny, m. Bujki, sosn. las, rzeka. Zgłosz S-to Jakóbska 18, m. 7. Wl. Konter

Student matem. przygotowuję z gwarancją do szkół średnich. A. Mickiewicza 19, m. 27.

Sprzedam natychmiast dom lub zamienie na folwark. Święciańska 14, od g. 5-7. 2-1

Zgubiono pasport zagran. na im. Jakóba Wajmana, wydane przez Starostwo Grodzkie w Wilnie unieważnia się.

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z ul. Przejazdowej).

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. ŁASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jarska) Nr. 42, m. 8.

Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. — (Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty mierne: Sporządz., kopjowanie planów i in.

OGŁOSZENIE

Do sporządzenia planów i kosztorysów jakoteż na Kierowników Robót poszukuje się dyplomowanych inżynierów architektów.

Warunki, jakoteż zaświadczienia odbytej praktyki, uprasza się złożyć w Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów Wilno (Arsenańska 5) do dnia 12 kwietnia r. b.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap Wilno L. dz. 1947/Inż. z dn. 7 kwietnia 1923 r.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfils i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjęcia: 12 1/2 — 2 i 3 — 5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfils i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28 marca 1923 r. za Nr. 93 wciągnięto:

R. H. A. I-93. Firma „Witold Kopeć”. Siedziba—m. Iłja pow. Wilejski. Przedmiot hurtowy skład wyrobów spirytusowych i innych towarów. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1 kwietnia 1913 r. Właściciel przedsiębiorstwa Witold Kopeć zamieszkał w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 22.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 marca 1923 r. za Nr. 92 wciągnięto:

R. H. A. I-92. Firma „Markus Deul”. Przedmiot—biuro sprzedaży węgla i koksu. Siedziba Wilno Jagiello-

Na ogrody i pola **nawozy sztuczne** superfosfat i sól potasową **POLECA:**
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr. 11-a
Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Zdolna krawcowa potrzebna natychmiast do pracowni Szumańskich Ad. Mickiewicza Nr. 1.

Umieblowanie eleganckiego gabinetu biurowego potrzebne zaraz na letnie miesiące. Oferty wynajmu składają w redakcji „Słowa” pod „Gabinet”. 2

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.